
ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W BYDGOSZCZY
Studia Historyczne z. 4

ARTYKUŁY

Andrzej Topij

**SZKOLNICTWO MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ
W NIEPODLEGŁEJ ŁOTWIE**

Łotwa była państwem mającym wiele mniejszości narodowych. W 1930 r. Łotysze stanowili tylko 73,41 % ogólnej liczby obywateli.¹ Można wyróżnić przynajmniej siedem innych narodowości żyjących w tym małym kraju. Ich liczebność i udział procentowy są pokazane w poniższej tabelce (dane dotyczą 1925 r).²

| Narodowość | Liczebność | Udział procentowy |
|-------------|------------|-------------------|
| Łotysze | 1354000 | 73,4 |
| Rosjanie | 194000 | 10,5 |
| Żydzi | 96000 | 5,2 |
| Niemcy | 71000 | 3,8 |
| Polacy | 51000 | 2,8 |
| Białorusini | 38000 | 2,1 |
| Litwini | 23000 | 1,3 |
| Estończycy | 8000 | 0,4 |
| Inni | 10000 | 0,5 |
| Razem | 1845000 | 100,0 |

W niepodległej Łotwie, szczególnie w okresie demokracji parlamentarnej, mniejszości narodowe miały bardzo dużo praw gwarantujących im swobodny rozwój i zachowanie narodowej tożsamości, między innymi w dziedzinie szkolnictwa. Zwłaszcza jedna z nich, Niemcy bałtyccy, wykorzystala to na szeroką skalę. Zadaniem niniejszego artykułu jest prześledzenie organizacji, liczby i rozwoju szkół mniejszości niemieckiej zarówno w okresie demokracji parlamentarnej jak i rządów autorytarnych.

W przeciwieństwie do Estonii, fundamenty autonomicznego szkolnictwa dla mniejszości narodowych zostały już położone u zarania niepodległości Łotwy.

11 grudnia 1918 r. minister szkolnictwa wydał rozporządzenie, na mocy którego język ojczysty dzieci wszystkich narodów mieszkających na Łotwie miał być wprowadzony do szkół jako język nauczania. W przypadku szkół mieszanych narodowo, miały być stworzone klasy równoległe.³ Tak więc w pierwszych dniach istnienia niepodległego państwa łotewskiego, jego mniejszości narodowe uzyskały prawo do nauki w języku ojczystym. Wcześniej, bo 17 listopada, partie łotewskie założyły Radę Narodową, która opracowała platformę polityczną opublikowaną następnego dnia równocześnie z proklamacją niepodległości Republiki Łotewskiej. Jej trzeci punkt głosił: "Prawa kulturalne i narodowe grup narodowych będą zabezpieczone przez prawa konstytucyjne."⁴ Od samego początku Niemcy bałtyccy znaleźli się w uprzywilejowanej pozycji. Rząd łotewski zaoferował im stanowisko wiceministra oświaty. 3 grudnia 1918 r. niemiecki Komitet Narodowy ("Nationalausschuß") desygnował na ten urząd Karla Kellera, ryskiego oberpastora i nauczyciela religii. Z powodu nieobecności łotewskiego ministra oświaty, który w końcu grudnia uciekł przed nadciągającą Armię Czerwoną, Keller krótko pełnił nawet obowiązki ministra oświaty.⁵

Ostatecznie, prawo dotyczące szkolnictwa mniejszości narodowych zostało uchwalone przez "Saeimę" (tak nazywał się łotewski parlament) 18 grudnia 1919 r. Ponieważ ustawa ta była bazą na której opierał się system szkolny Niemców bałtyckich, należy scharakteryzować jej główne punkty. Przede wszystkim mniejszości na Łotwie miały zapewnione szkolnictwo autonomiczne według następujących zasad. Osoby prawne i fizyczne miały prawo zakładać szkoły prywatne z ojczystym językiem nauczania. Naturalnie szkoły te były utrzymywane przez swoich założycieli. Jeżeli chodzi o państwo, to było ono zobligowane do utrzymywania szkół obowiązkowych dla mniejszości narodowych (na Łotwie oczywiście tylko szkolnictwo podstawowe było obowiązkowe). Mimo to, władze państwowe jak i municypalne powinny przeznaczać środki pieniężne na szkolnictwo średnie mniejszości. Suma przydzielanych pieniędzy zależała od liczby mieszkańców danej mniejszości. Programy szkolne były opracowywane nie przez Ministerstwo Oświaty lecz przez władze szkolne samych mniejszości. Ministerstwo decydowało tylko o liczbie godzin dla

języka lotewskiego i sprawowało ogólny nadzór nad tymi szkołami. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że administracja szkolnictwa mniejszości narodowych była skoncentrowana w oddzielnym departamencie Ministerstwa Oświaty. Departament ten, z kolei, był podzielony na wydziały, z których każdy odpowiadał jednej narodowości. Szefowie wydziałów byli podporządkowani bezpośrednio ministrowi. Szef wydziału był zawsze reprezentantem danej mniejszości. Miał on prawo uczestniczyć, z głosem doradczym, w tych posiedzeniach gabinetu, które dotyczyły życia kulturalnego jego grupy narodowej. Szef wydziału był desygnowany przez samą mniejszość, ale podlegał zatwierdzeniu przez Ministra Oświaty. Także pozostali urzędnicy w tym departamencie byli powoływani w analogiczny sposób. Przy wydziale działała rada szkolna danej mniejszości, złożona z szefa i pozostałych urzędników wydziału, trzech delegatów mniejszości narodowej i trzech członków Związku Nauczycieli tej grupy narodowej. Rada była zwoływana przynajmniej raz na rok. Musiała się także zebrać na żądanie czterech jej członków. Do głównych uprawnień tego organu należało otwieranie, zamykanie lub przekształcanie szkół, mianowanie i dymisjonowanie ich nauczycieli i pracowników administracyjnych.⁶

Prześledziliśmy tę ustawę tak szczegółowo, gdyż teraz można zrozumieć jak dalekosiężne były przyjęte w niej rozwiązania. Faktycznie stworzyła ona całkiem odrębny system szkolny dla mniejszości narodowych. Nic zatem dziwnego, że ta sytuacja była ostro krytykowana przez lotewską prasę i ugrupowania nacjonalistyczne. Sam rząd próbował ograniczyć autonomiczny charakter systemu szkolnego mniejszości narodowych, przynajmniej w pewnym stopniu. W lutym 1922 r. szkoły zostały pozbawione swoich własnych inspektorów. Odtąd były one podporządkowane inspektorom lotewskim.⁷ Trzeba jednak podkreślić wyraźnie, że ci ostatni nie robili kłopotów szkolnictwu niemieckiemu i nie mieszały się w jego wewnętrzne sprawy. Zresztą uprawnienia lotewskich inspektorów były bardzo ograniczone. Mogli oni odwiedzać szkoły tylko w celach informacyjnych.⁸ W latach dwudziestych lotewskie władze szkolne były ponadto przede wszystkim zajęte rozwojem sieci własnego szkolnictwa, co pozostawiało bardzo mało czasu na inne sprawy, w tym te związane ze szkolnictwem mniejszości. Ale oprócz tego szkolnictwo Niemców bałtyckich było w pewnym stopniu faworyzowane. Było tego kilka powodów. Szkolnictwo niemieckie stanowiło pewien wzór dla rodzącego się systemu oświatowego niepodległej Łotwy. Łotysze przejęli od Niemców sporo rozwiązań, m.in. odnośnie kwalifikacji nauczycieli, planów szkolnych itp.⁹ Nie bez znaczenia był także stosunek niektórych ministrów oświaty do Niemców. Na szczególną uwagę zasługuje tu A. Dauge, który piastował to stanowisko najdłużej w całym okresie parlamentarnym, bo aż dwa lata. (Trzeba pamiętać, że w tym czasie ministrowie zmieniali się bardzo często, na skutek nietrwałości gabinetów). Był on wprawdzie pozbawiony wszelkich zdolności admi-

nistracyjnych, ale m.in. wskutek wychowania jakie otrzymał, był bardzo przychylnie nastawiony do Niemców. Jego ojciec, choć Łotysz z urodzenia, należał do świata kulturalnego Niemców. Zarówno matka jak i żona przyszłego ministra były Niemkami. On sam studiował germanistykę i był nauczycielem języka niemieckiego. Jego bliskim przyjacielem był Arvid Unverhau, w latach 1920-1933 dyrektor nowo założonego Niemieckiego Instytutu Pedagogicznego w Rydze. Poza tym warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt odnoszący się do wzajemnych stosunków niemiecko-łotewskich. Otóż niektórzy przedstawiciele Niemców bałtyckich starali się nawiązać przyjazne stosunki z czołowymi osobistościami łotewskiego życia politycznego. W tym celu, na wyraźną prośbę Baltów, zapraszano ich do poselstwa niemieckiego na cieszące się dużym powodzeniem "Herrenabende" zwane też "Bierabende" od jedynego napoju, który tam spożywano - piwa. Tym sposobem próbowano załatwić różne sprawy na drodze nieoficjalnej.¹⁰ Oczywiście tego typu spotkań nie należy przeceniać.

W tej sytuacji nic dziwnego, że Ministerstwo Oświaty wydało sporo rozporządzeń faworyzujących szkolnictwo Niemców bałtyckich. Rozporządzenia te nie były nigdy publikowane, aby pozostałe mniejszości nie żądały rozciągnięcia ich działania na swoje szkolnictwo.¹¹ Z kolei 1 kwietnia 1927 r. niemieckie szkoły otrzymały z powrotem swoich inspektorów.¹²

Z drugiej strony, jednakże, na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych podjęte były próby ograniczenia całkowicie niezależnej od państwa pozycji szkolnictwa niemieckiego. Minister oświaty P. Gailits, określany przez Niemców jako ich zagorzały wróg i szowinista łotewski, wystąpił z całym pakietem propozycji. Przede wszystkim zażądał od nauczycieli niemieckich rygorystycznej znajomości języka łotewskiego, a trzeba pamiętać, że Łotwa była jedynym krajem w Europie po I Wojnie Światowej, gdzie nauczyciele ludowi mniejszości narodowych nie musieli składać egzaminów w języku państwowym. Inne jego dezyderaty zakładały wprowadzenie łotewskiego do administracji szkolnictwa (dotychczas obowiązywał on tylko w księgach finansowych, natomiast świadectwa, protokoły konferencji, korespondencja z rodzicami itp. były w języku niemieckim) i pozbawienie prawa zatwierdzania nauczycieli przez organy samych Niemców. Jednakże zamierzenia te spełzły na niczym, gdyż Karl Keller, ówczesny szef niemieckiego szkolnictwa, zmobilizował całą niemiecką prasę i organizacje przeciwko ich urzeczywistnieniu.¹³

Mimo to przyjęta później, 30 grudnia 1929 r., ustawa postanawiała, iż zatwierdzanie i dymisjonowanie nauczycieli szkół elementarnych miało być odtąd w gestii instytucji samorządowych, gdyż to one głównie finansowały to szkolnictwo.¹⁴ Ponadto decyzje o otwieraniu nowych szkół średnich miał podejmować teraz minister.¹⁵

Najgorszym okresem dla szkolnictwa niemieckiego, i w ogóle wszystkich mniejszości narodowych, w dobie parlamentaryzmu były lata 1931-1933, kiedy to ministrem oświaty był Atis Keninš, swego czasu nauczyciel języka niemieckiego w szkołach łotewskich i żydowskich. Dążył on do wydania prawa zakazującego istnienia niemieckich szkół średnich, przekształcenia niemieckich szkół podstawowych w łotewskie z niemieckim językiem nauczania, pozbawienia szkół zawodowych wsparcia finansowego państwa oraz przemianowania Niemieckiego Instytutu Pedagogicznego w placówkę łotewską. Pierwszy jego postulat spowodował jednak jego upadek, obawiano się bowiem konkurencji Niemców i Żydów w szkołach łotewskich.¹⁶ Faktycznie jedynym ograniczeniem wprowadzonym na początku lat trzydziestych był obowiązek składania egzaminów w języku państwowym przez nauczycieli ludowych mniejszości narodowych. Jednakże ustawa była i tak "zmiękczone" (m.in. powyżej pewnej granicy wieku egzamin ten już nie obowiązywał), a ponadto trzeba pamiętać, że znajomość języka łotewskiego na początku lat trzydziestych przez nauczycieli niemieckich była większa niż u zarania niepodległości Łotwy.¹⁷ Tak więc warunki stworzone przez państwo łotewskie w okresie parlamentaryzmu (1918-1934) dla szkolnictwa mniejszości narodowych, w tym w szczególności Niemców bałtyckich, były wręcz optymalne.

Jak mniejszość niemiecka wykorzystała tę sytuację? Spróbujemy teraz na to odpowiedzieć. 1 stycznia 1920 r. powstała Administracja Szkolnictwa Niemieckiego Łotwy ("Verwaltung des Deutschen Bildungswesens Lettlands"). Wcześniej, w 1919 r., istniał rodzaj administracji prywatnej odradzającego się szkolnictwa niemieckiego noszący tę nazwę, ale nie uznawanej przez rząd łotewski. Ponadto funkcjonował też Związek Rodzicielski ("Elternverband").¹⁸ To właśnie te dwie organizacje miały zbudować niemiecki system szkolny. Oprócz tego pomocy w jego rozwoju udzieliła Bałtycka Rada Narodowa ("Baltischer Nationalrat") reprezentująca społeczność niemiecką na Łotwie (ale nie uznawana przez władze tego państwa jako ciało nie pochodzące z wyboru, a nie będące partią polityczną) i działająca do stycznia 1920 r.¹⁹ Jeżeli chodzi o "Elternverband" to jego poprzednikiem był Komitet Rodzicielski ("Elternkomitee"), założony także w 1919 r. Wówczas zajmował się on dożywianiem uczniów i zbieraniem odzieży dla najbardziej potrzebujących z nich. Ponieważ jednak odczuwano bardzo brak dostatecznej liczby budynków szkolnych "Elternkomitee" przekształcił się w związek działający na razie tylko na terenie Rygi. Ale już w lipcu 1920 r. rozszerzył swoją działalność na całą Łotwę. Jego oficjalna nazwa brzmiała teraz: Związek Przedstawicieli Rodziców Niemieckich Szkół Podstawowych i Średnich Łotwy ("Verband der Elternvertreter der Deutschen Grund- und Mittelschulen Lettlands").²⁰ Tylko w ciągu pierwszego roku swojej działalności zdołał on powtórnie otworzyć aż 23 szkoły.²¹

Tabela poniżej pokazuje liczbę placówek oświatowych utrzymywanych przez ten "Verband" w latach dwudziestych.²¹

| Rok szkolny | 1920/21 | 1923/24 | 1926/27 | 1929/30 |
|------------------------------------|---------|---------|---------|---------|
| Szkoły utrzymywane przez "Verband" | 31 | 27 | 25 | 26 |
| Szkoły subsydiowane przez niego | 5 | 14 | 16 | 17 |
| Razem | 36 | 41 | 41 | 43 |

Tak więc szczególnie na początku lat dwudziestych "Elternverband" ponosił wszystkie koszty utrzymywania szkół. Później liczba szkół utrzymywanych przez niego spadła, wzrosła natomiast liczba placówek oświatowych subsydiowanych przez "Elternverband".

Początki szkolnictwa niemieckiego na Łotwie były mimo to bardzo trudne. Otwierano wprawdzie nowe szkoły, ale jednocześnie na porządku dnia było zamykanie placówek oświatowych. Powody były różne: zabieranie dzieci ze szkół niemieckich i oddawanie ich do łotewskich, brak odpowiedniego wykształcenia u nauczycieli, opuszczanie przez nich wsi. Temu ostatniemu trudno zresztą się dziwić. Warunki pracy w pierwszych latach powojennych były tutaj wprost fatalne. Bardzo często przez szkołę rozumiano jedno pomieszczenie, które służyło zarówno jako izba lekcyjna dla wszystkich klas jak i pokój mieszkalny i kuchnia dla pedagoga. Dzięki jednak zmobilizowaniu się społeczności niemieckiej (samoopodatkowanie, współpraca między niemieckimi władzami oświatowymi a Kościołem Luterańskim) udało się przezwyciężyć te trudności.²²

Innym problemem były liczne napięcia, szczególnie na wsi w byłej Kurlandii, gdzie było sporo kolonii niemieckich. Jak wynika z protokołów "Verwaltung des Deutschen Bildungswesens" konflikty miały miejsce zarówno wewnątrz samych kolonii, między nimi a nauczycielami, między łotewskim samorządem gminnym a niemieckimi szkołami oraz między inspektorami łotewskimi a samą "Verwaltung". Z czasem jednak te konflikty zniknęły.²³

Szkoły niemieckie na Łotwie dzieliły się na: trzy- lub czteroletnie podstawowe ("Elementarschulen"), sześć- lub siedmioletnie szkoły żeńskie ("Töchterschulen"), siedmioletnie szkoły realne ("Realschulen"), ośmioletnie gimnazja oraz szkoły zawodowe.²⁴ Początkowo liczba szkół niemieckich była nieznaczna, tylko 46 w styczniu 1920 r. Jednak już dwa lata później mniejszość niemiecka posiadała 93 placówki oświatowe różnego typu.²⁵ W roku szkolnym 1923-1924 miała ona 98 szkół, z czego prawie połowę - 41 - w Rydze. W ogóle lokalizacja tych instytucji była bardzo

interesująca. Po Rydze drugim centrum szkolnictwa niemieckiego były tereny byłej guberni kurlandzkiej (Kurzeme). Natomiast na wsi i w miasteczkach położonych na terenie Vidzeme (łotewska, południowa część byłej guberni inflanckiej) istniało tylko 12 szkół, głównie w powiecie ryskim i niemieckiej kolonii Hirschenhof.²⁶ Podział ten był typowy dla całego okresu międzywojennego. Sześć lat później liczba szkół niemieckich wzrosła do 106, a więc nieznacznie. Oczywiście większość z nich była podstawowymi - 65. Uwzględniając małą liczbę Niemców bałtyckich w niepodległej Łotwie (65000 - 70000), warto zwrócić uwagę na dużą liczbę gimnazjów - 10 (w Mitawie, Lipawie, Goldyndze, Windawie i 6 w Rydze). Dla niektórych z nich wznie- siono nowe budynki, jak np. w Goldyndze.²⁷ Z drugiej strony jednakże trzeba pamiętać, że znacznie mniej liczebna społeczność niemiecka w Estonii (16000) rów- nież posiadała relatywnie dużo gimnazjów. Nic dziwnego, że w obu tych krajach szkoły tego typu miały duże kłopoty z malejącą wciąż liczbą uczniów. Ale o tym później.

Obok szkół podstawowych i średnich istniało także szkolnictwo zawodowe ("Fach- und Berufsschulen"). To ostatnie było bardzo ważne dla mniejszości niemieckiej na Łotwie w okresie międzywojennym.

Przed 1914 r. Niemcy bałtyccy stanowili warstwy wyższe i średnie. Teraz sytuacja była odmienna. Znaczna część Niemców należała do klas niższych. Po ukończe- niu "Elementarschule", na ogół, ich dzieci nie szły do gimnazjum (np. w roku szkolnym 1928-1929 tylko 4 dzieci pracowników fizycznych i tyleż samo chłopskich uczęszczało do tychże dziesięciu gimnazjów niemieckich); stanowiło to zaledwie 0,56 % ogólnej liczby ich uczniów).²⁸ Szkoły zawodowe były otwierane głównie przez "Elternverband" i Ryski Związek Rzemieślniczy ("Rigaer Gewerbeverein"). Poza tym jednakże próby otwierania szkół zawodowych na szerszą skalę zakończyły się niepo- wodzeniem, gdyż rodzice niechętnie posyłali dzieci do szkół z mniejszymi prawami. (Na Łotwie kładziono bardzo duży nacisk na kształcenie w szkołach zawodowych dających pełne prawa; dotyczyło to nawet nauczycielek tańca).²⁹

Niemiecki system oświatowo-wychowawczy nie mógł się oczywiście obejść bez stopnia wstępnego jakim było przedszkole ("Kindergarten"). Na Łotwie istniało 19 niemieckich "Kindergarten". Ponadto dla szkolenia przedszkolank utworzono w 1923 r. specjalne seminarium ("Kindergärtnerinnenseminar der Lutherschule").³⁰

Na koniec trzeba wspomnieć o jeszcze jednej placówce oświatowej Niemców bałtyckich na Łotwie. W roku 1920 powołany został do życia Niemiecki Instytut Kształcenia Nauczycieli Szkół Podstawowych ("Deutsches Institut zur Ausbildung von Grundschullehrern"). Jak wynika z samej nazwy, głównym celem instytutu było przygotowanie kadry pedagogicznej dla rodzącego się szkolnictwa niemieckiego. Wkrótce na bazie tej placówki powstał Instytut Herdera ("Herderinstitut") mający 4

wydziały: teologii, prawa, humanistyczny i nauk ścisłych. Był to więc uniwersytet w pełnym tego słowa znaczeniu.³¹ Oczywiście, część młodzieży niemieckiej studiowała w uniwersytecie i politechnice łotewskiej.

Jak pamiętamy ustawa z 1919 r. zakładała, że państwo będzie partycypowało w utrzymywaniu tych szkół mniejszości narodowych, w których nauka była obowiązkowa, a więc podstawowych. Jak ta sytuacja wyglądała w odniesieniu do niemieckiego systemu szkolnego? Odpowiedź jest zawarta w poniższej tabelce.³²

| Typ szkoły | Strona utrzymująca | | | | |
|-------------------|--------------------|------------------|-----------------------------|----------------------|----------------|
| | państwo | władze komunalne | władze komunalne - subsydia | organizacje prywatne | osoby prywatne |
| Przedszkola | - | - | 1 | 7 | 11 |
| Szkoły podstawowe | - | 28 | 17 | 17 | 3 |
| Gimnazja | 2 | 1 | - | 4 | 2 |

Tak więc państwo utrzymywało tylko dwie szkoły niemieckie, ale były to gimnazja. Większe znaczenie miała już pomoc finansowa samorządu terytorialnego, który utrzymywał bądź subsydiował większość niemieckich szkół podstawowych, co było zresztą zgodne z ustawą z 1919 r., a poza tym w ogóle łotewskie szkolnictwo podstawowe było głównie utrzymywane właśnie przez niego.³³ Z kolei, jeżeli weźmiemy pod uwagę koszty ponoszone przez wszystkie strony, to sprawa ta musi być widziana w innym świetle. W roku 1931 wydatki na szkolnictwo niemieckie wyniosły 2421748,78 latów, z czego 1531712,84 pochodziło od państwa, zaś reszta, tj. 890035,94 z funduszy osób i organizacji państwowych. Zatem państwo i samorząd pokrywały 63,3 % kosztów utrzymania niemieckiego szkolnictwa, gdy sami Niemcy tylko 36,7%³⁴. Oprócz tego należy jeszcze wspomnieć o jednym fakcie. Począwszy od roku 1926 rząd łotewski wydzielał rokrocznie pewną sumę pieniędzy na szkolnictwo niemieckie z nadzwyczajnego budżetu państwowego. Suma ta była przeznaczona dla Niemieckiego Instytutu Pedagogicznego, szkoły rzemieślniczej w Rydze, gimnazjów "Elternverbandes" na terenie Kurzeme i kilku szkół podstawowych w małych miastach.³⁵

W roku szkolnym 1919-20 w szkolnictwie niemieckim uczyło się 7645 dzieci, cztery lata później 12150. Pod względem procentowym był to więc wzrost znacznie wolniejszy od szkół. Pod względem terytorialnym, podział uczniów był bardzo nierównomierny. W samej tylko Rydze było ich 5528 na ogólną liczbę 7645. Cztery lata później na 12150 uczniów aż 7850 uczęszczało do szkół ryskich, a więc znacznie więcej niż 50%, chociaż w stolicy było mniej niż 40% szkół niemieckich na Łotwie.³⁶

Od tego czasu liczba uczniów w niemieckich szkołach nie wzrastała. Na odwrót, uwidocznił się pewien spadek. W 1932 r. szkolnictwo niemieckie obejmowało 11010 uczniów.³⁷ Trend spadkowy był szczególnie widoczny w gimnazjach. W 1932 r. było 9 takich placówek oświatowych z 1403 uczniami, przy czym większość tych ostatnich uczęszczała do ryskich szkół średnich (1064).³⁸ W ciągu poprzednich 4-5 lat liczba uczniów w niemieckim szkolnictwie średnim spadła o około 25%.³⁹ Jeżeli chodzi o Niemiecki Instytut Pedagogiczny, to w 1932 r. liczył on 38 studentów. Lepsza sytuacja panowała w Instytucie Herdera, gdzie w 1926 r. studiowało aż 326 osób, z tym że większość z nich, 196, było studentami zaocznymi.⁴⁰

Do szkół niemieckich uczęszczały nie tylko dzieci pochodzenia niemieckiego. Również inne mniejszości narodowe, a nawet sami Łotysze posyłali swoje dzieci do tych szkół. Poniższa tabelka pokazuje to szczegółowo.⁴¹

| Typ szkół | Łoty- sze | Nie- mcy | Rosja- nie | Pola- cy | Żydzi | Liw- twini | Estoń- czycy | Biało- rusini | Razem |
|----------------------------|--------------|-------------|---------------|-------------|-------|---------------|-----------------|------------------|-------|
| Przedszkola: | | | | | | | | | |
| Ryga | 35 | 279 | 3 | 1 | 23 | - | - | - | 341 |
| Kurlandia | 13 | 36 | - | - | 4 | - | - | - | 53 |
| | 48 | 315 | 3 | 1 | 27 | - | - | - | 394 |
| Szkoły podstawo- we: | | | | | | | | | |
| Ryga | 133 | 4290 | 64 | 35 | 798 | 7 | 21 | 3 | 5351 |
| Inflanty | 14 | 491 | 4 | 2 | 35 | - | 3 | - | 549 |
| Dünaburg | 6 | 59 | 4 | - | 17 | 1 | 2 | 3 | 92 |
| Kurlandia | 75 | 2275 | 38 | 6 | 196 | 2 | 4 | 4 | 2600 |
| | 228 | 7115 | 110 | 43 | 1046 | 10 | 30 | 10 | 8592 |
| Szkoły zawodowe: | | | | | | | | | |
| Ryga | - | 357 | 2 | 1 | 29 | - | 1 | - | 390 |
| Kurlandia | 1 | 49 | 1 | - | 12 | - | - | - | 63 |
| | 1 | 406 | 3 | 1 | 41 | - | 1 | - | 453 |
| Gimnazja: | | | | | | | | | |
| Ryga | 13 | 843 | 2 | 11 | 157 | 1 | 2 | 2 | 1031 |
| Kurlandia | 6 | 283 | 8 | - | 36 | - | - | - | 333 |
| | 19 | 1126 | 10 | 11 | 193 | 1 | 2 | 2 | 1364 |
| Razem | 296 | 8962 | 126 | 56 | 1307 | 11 | 33 | 12 | 10803 |

Tak więc w przedszkolach jedna piąta dzieci była pochodzenia nie-niemieckiego, a zwłaszcza łotewskiego i żydowskiego. Z kolei w szkołach podstawowych

procent dzieci nie-niemieckiego pochodzenia był już niższy i wynosił około 17%. Natomiast w szkolnictwie średnim na ogólną liczbę 1364 uczniów 238 było nie-Niemcami. Tylko szkoły zawodowe miały niewielki procent uczniów pochodzenia nie-niemieckiego, bo 10%. Szczególnie rzuca się w oczy liczba Żydów, zwłaszcza w szkolnictwie podstawowym i średnim, gdzie zajmowali oni drugie miejsce po Niemcach pod względem liczebności. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że większość tych Żydów uczęszczała do szkół niemieckich w Rydze, a nie w Kurlandii, gdzie mieszkało dużo Żydów posługujących się językiem niemieckim w życiu codziennym. Jeżeli chodzi o Łotyszów, to w niemieckich szkołach podstawowych uczyło się ich 228, ale na szczeblu średnim już tylko 19.

Scharakteryzujmy teraz krótko kadrę zawodową szkolnictwa mniejszości niemieckiej w Łotwie. W roku szkolnym 1924/25 zatrudnionych było 638 nauczycieli, z czego 376 w Rydze, 226 w Kurzeme, i 36 w Vidzeme.⁴²

Godną uwagi jest także sprawa podręczników dla szkół niemieckich. Większość z nich drukowano w Niemczech. Niemcy bałtyccy wyjaśniali, że było to spowodowane przez bardzo wysokie honoraria autorskie i koszty publikacji na Łotwie.⁴³

Było oczywiście wiele innych problemów z którymi musiało się borykać szkolnictwo niemieckie. Bez wątpienia najwięcej kłopotów sprawiały gimnazja, notabene nie tylko na Łotwie ale i w Estonii.

Już wspominaliśmy, że liczba ich uczniów w drugiej połowie lat dwudziestych ciągle malała. Częściowo powodem tego była lokalizacja tych szkół, szczególnie w Kurzeme, gdzie istniały one w małych miastach zamieszkałych przez niewielkie społeczności niemieckie, jak np. w Windawie (1018) czy Goldyndze (962).⁴⁴ Niemieckie koła oświatowe broniły tych gimnazjów twierdząc, że ich utrzymanie w małych miastach jest i tak tańsze niż zbudowanie i utrzymywanie burs dla uczniów w dużych ośrodkach jak Ryga czy Libawa. Oprócz tego uważały one te szkoły za ważny czynnik podkreślający niemieckość w małych miastach prowincjonalnych.⁴⁵

Budynki szkolne stanowiły następny poważny problem. Jeszcze na początku lat trzydziestych większość niemieckich szkół na wsi mieściła się w takich budynkach, które nie zasługiwały na miano szkół, przynajmniej w porównaniu z Europą Zachodnią.⁴⁶ Na wsi dawał się też odczuć brak dostatecznej liczby wykwalifikowanych nauczycieli, o czym już wspominaliśmy. Natomiast w Rydze sytuacja była diametralnie inna, na przykład liczba nauczycielek poszukujących tam pracy była większa od wakatów.⁴⁷

Wielki kryzys także odbił piętno na szkolnictwie niemieckim. Pod koniec 1931 r. administracja szkolnictwa niemieckiego zmniejszyła się o połowę.⁴⁸ Znacznie pogorszyła się sytuacja finansowa szkół.⁴⁹

Prawdziwe kłopoty przyszły jednak wraz ze zmianą ustroju politycznego na

Łotwie. W maju 1934 r. ówczesny premier K. Ulmanis dokonał zamachu stanu zaczynając tym samym okres rządów dyktatorskich, które miały trwać do upadku niepodległego państwa łotewskiego. Ulmanis rozpoczął natychmiast ofensywę na wszystkich odcinkach życia publicznego, w tym i w dziedzinie szkolnictwa. Już 18 lipca 1934 r. przyjęto nową ustawę szkolną. Jak na ironię była ona w poważnym stopniu odzwierciedleniem projektu wniesionego do parlamentu przez przewodniczącego frakcji niemieckiej, L. Schoelera. Teraz jednak cały rozdział odnoszący się do autonomicznego szkolnictwa mniejszości narodowych został po prostu pominięty. Nie było więc podstaw prawnych dla dotychczasowych urzędów, w przypadku Niemców - "Verwaltung des Deutschen Bildungswesens." Krótko mówiąc organ ten otrzymał radę aby zaprzestać pracy. Utworzono za to stanowisko referenta d/s szkolnictwa niemieckiego, które na własną prośbę objął M. von Radecki. Formalnie miał kierować wszystkimi szkołami niemieckimi, w praktyce jednak nie miał nawet prawa bezpośredniej korespondencji urzędowej z podległymi mu placówkami oświatowymi. Był on faktycznie konsultantem dla wszystkich spraw kulturalnych mniejszości niemieckiej, przy czym w przeciwieństwie do referatów pozostałych mniejszości był wysłuchiwany przez ministra.⁵⁰

Wkrótce po nowej ustawie szkolnej przysły nowe ograniczenia. I tak, język łotewski mógł być odtąd nauczany tylko przez Łotyszów. Przymusowo zaczęto mianować nauczycieli łotewskich i przede wszystkim wprowadzono łotewskie programy nauczania, z tym że dzięki energicznym krokom von Radeckiego nie dotyczyły one języka łotewskiego i niemieckiego.⁵¹ Wkrótce wydano też rozporządzenie, na mocy którego dzieci musiały być posyłane do szkoły tej narodowości, do której należeli ich rodzice. W przypadku małżeństw mieszanych, łotewsko-niemieckich, dzieci musiały być oddane do szkoły łotewskiej. Rozporządzenie to spowodowało lawinę listów od Łotyszów do Ministerstwa Oświaty, w których proszono o pozostawienie dzieci w szkołach niemieckich. Jednakże jedynym ustępstwem ministerstwa było pozwolenie tym uczniom, którzy uczęszczali do ostatniej klasy szkoły podstawowej, na ukończenie nauki w tej samej placówce oświatowej.⁵²

Wszystko to musiało się odbić ujemnie na szkolnictwie niemieckim. Przede wszystkim zaznaczył się szybki spadek liczby uczniów, zwłaszcza w szkolnictwie podstawowym. O ile na początku 1934 r. uczyło się w tym ostatnim 8500 dzieci, to już w listopadzie tegoż roku tylko 7000.⁵³ Jeżeli chodzi o niemieckie gimnazja to w ciągu 1934 r. liczba ich uczniów zmniejszyła się o 156.⁵⁴ Z drugiej strony trzeba wszakże podkreślić, że już od połowy lat dwudziestych coraz mniej dzieci chodziło do tego typu szkół (np. 2118 w roku szkolnym 1923/24 i zaledwie 756 dziewięć lat później). Tak więc był to trend nie spowodowany przez politykę oświatową władz łotewskich po przewrocie majowym 1934 r., a co najwyżej przyspieszony przez nią.

Poza tym zresztą to ostatnie zjawisko było widoczne nie tylko w szkolnictwie niemieckim, lecz także w gimnazjach innych mniejszości narodowych na Łotwie. Na przykład jeżeli liczba uczniów w gimnazjach niemieckich spadła w tym okresie o 32,4%, to w gimnazjach żydowskich o 40%, a w białoruskich aż o 52%. Mniejszy spadek wystąpił jedynie w gimnazjach rosyjskich, bo tylko dwuprocentowy. W najlepszej sytuacji byli Polacy; ich gimnazja zyskały nawet 6 uczniów. Inna sprawa, że ich szkolnictwo średnie obejmowało zaledwie 268 uczniów.⁵⁵ Oczywiście, to zjawisko było spowodowane, m.in. przez malejącą liczbę mieszkańców mniejszości narodowych. I tak, w połowie lat trzydziestych wśród Białorusinów spadek ten wyniósł aż 30%, wśród Polaków 20%, a wśród Niemców bałtyckich 10% w porównaniu z połową poprzedniej dekady.⁵⁶

Oczywiście niektóre klasy musiały ulec likwidacji. W roku szkolnym 1934/35 Niemcy zamknęli 45 klas w szkołach podstawowych i 11 w szkolnictwie średnim. W związku z tym, a także ze wspomnianym już wyżej rozporządzeniem o nauczaniu języka łotewskiego wyłącznie przez Łotyszów, 91 nauczycieli niemieckich zostało pozbawionych pracy.⁵⁷

Zamykano także same szkoły. Już w lipcu 1934 r. zlikwidowano gimnazjum prywatne Germanna, jedno z najsłynniejszych w Rydze w dwudziestoleciu międzywojennym. Uczęszczało do niego wielu Żydów, a niektóre klasy składały się nawet w trzech czwartych z uczniów żydowskiego pochodzenia. Po 1933 r. nastąpiły konflikty między gimnazjalistami - Niemcami a Żydami. Znaczna część tych ostatnich opuściła mury szkoły, która z powodu drastycznego zmniejszenia się wpływów z chesnego znalazła się w poważnych tarapatach finansowych. W tym czasie dyrektor szkoły, E. Germann, zmarł i jej położenie finansowe jeszcze bardziej się pogorszyło. Ostatecznie jedynym rozwiązaniem było jej zamknięcie.⁵⁸ W tym samym miesiącu "Elternverband" zamknął trzy placówki oświatowe: gimnazjum w Windawie i szkoły podstawowe w Friedrichstadt (Jaunjelgavs) i Rutzau (w tych ostatnich było zaledwie kilkunastu uczniów)⁵⁹ Pod koniec września 1934 r. ryska administracja szkolna podjęła decyzję o zamknięciu dwóch niemieckich szkół podstawowych jeszcze w trakcie trwania roku szkolnego.⁶⁰

Sytuację finansową szkolnictwa niemieckiego pogarszał fakt, że od połowy lat trzydziestych tylko te szkoły mniejszości narodowych mogły liczyć na wsparcie materialne państwa, w których uczyło się przynajmniej 80 uczniów, a nie jak dotychczas 30 (w szkołach niemieckich uczyło się znacznie mniej niż 80 dzieci). Także Niemiecki Instytut Pedagogiczny został pozbawiony subwencji państwowych. Ponadto wsparcie finansowe dla gimnazjów było odciążone według nowego klucza, niekorzystnego dla Niemców bałtyckich.⁶¹

Ograniczenia dotknęły również szkolnictwo zawodowe, nie tylko zresztą nie-

mieckie, lecz i pozostałych mniejszości narodowych. Wprowadzono bowiem do niego język łotewski jako wykładowy.⁶²

Łotewskie władze oświatowe zwróciły też baczniejszą uwagę na podręczniki używane w szkołach niemieckich. I tak np. Departament Szkolny Ministerstwa Oświaty zakazał używania podręcznika do geografii Karla Hecka wydanego we Wrocławiu, ponieważ o Łotwie była w nim tylko jedna krótka wzmianka.⁶³ Notabene dla szkół niemieckich nakazano zwiększoną liczbę godzin geografii i historii Łotwy.⁶⁴

Sytuacja zaczęła zmieniać się w 1939 r. W kwietniu tegoż roku Niemcy zażądali od Ulmanisa szerokiej autonomii prawno-kulturalnej. Nic jednak nie wskórali. W tej sytuacji postanowili zainteresować tą sprawą poselstwo III Rzeszy w Rydze. Poseł Niemiecki Ulrich von Kotze był gotowy przedstawić 7-punktowy plan autonomii rządowi niemieckiemu z prośbą o poparcie. Alfred Intelmann, przewodniczący „Deutsch-baltische Volksgemeinschaft”, udał się jesienią 1939 r. do Berlina, aby osobiście szukać poparcia dla sprawy autonomii dla mniejszości niemieckiej na Łotwie. Pozostawał tam długo i do Rygi wrócił dopiero 7 października. Dla swoich ziomeków miał jednak całkiem niespodziewane wiadomości: decyzję o ich ewakuacji z krajów nadbałtyckich do Niemiec. Blisko siedmiowiekowa obecność Niemców bałtyckich na tym terenie została nagle zakończona.⁶⁵

Szkolnictwo było tą dziedziną, w której Niemcy otrzymali największe możliwości działania. Mimo wielu trudności, zwłaszcza na początku lat dwudziestych, jak widzieliśmy, udało się im osiągnąć poważne sukcesy. Uwzględniając pozostałe mniejszości narodowe posiadające przecież te same prawa w dziedzinie szkolnictwa, sukces Niemców był tym większy. Polacy, nie tak znowu mniej liczni od Niemców, posiadali 34 szkoły podstawowe z 482 uczniami, 3 gimnazja z 337 wychowankami, 1 szkołę zwodową (38) i kursy pedagogiczne (58).⁶⁶ Oczywiście było wiele powodów tego. Niemcy bałtyccy posiadali wielowiekowe tradycje w rozwoju własnego szkolnictwa, czego nie można np. powiedzieć o Polakach z Łatgalii. Nie bez znaczenia była tu także pomoc finansowa ze strony organizacji w Niemczech. Subsydia udzielało niemieckie MSZ oraz „Verein in das Deutschtum im Ausland”, a zwłaszcza jego gałąź w Dolnej Saksonii, która utrzymywała bezpośredni kontakt z Niemcami bałtyckimi na Łotwie.⁶⁷ W latach 1927-34 organizacja ta oddawała do ich dyspozycji około 30000-35000 marek niemieckich rocznie.⁶⁸ Dzięki, z kolei kontaktom Niemców bałtyckich z niektórymi czołowymi osobistościami łotewskimi życia politycznego, jak np. W. Muntersem, ministrem spraw zagranicznych, zresztą Niemcem z pochodzenia, czy prof. Primansem, rektorem uniwersytetu w Rydze, ożenionym z Niemką,⁶⁹ mimo zajadłych często ataków sił antyniemieckich czy w ogóle silnie zakorzenionych nastrojów antyniemieckich wśród przeważającej części narodu łotewskiego, sytuacja prawna szkolnictwa niemieckiego była pod niektórymi względami lepsza od pozostających



stałych mniejszości narodowych, i to nie tylko w okresie rządów parlamentarnych, ale nawet po przewrocie prawicowym Ulmanisa, który ograniczył autonomiczny charakter szkolnictwa mniejszości.

PRZYPISY

- ¹ "Latvija skaitlos. 1936", Rīga 1937 s. 39
- ² Tamże
- ³ "Rīgasche Zeitung", nr 288, 12 XII 1918 Bellage
- ⁴ R. Wittram: "Die Schulautonomie in Lettland", "Zeitschrift für Ostforschung" 1952 T. II s. 257
- ⁵ Tamże
- ⁶ "Gesetz das Schulwesen der Minoritäten in Lettland betreffend" (w) "Die Verwaltung des deutschen Bildungswesens Lettlands", Rīga 1929 s. 137-138. Projekt tej ustawy został przygotowany przez Niemców bałtyckich i odnosił się pierwotnie do szkolnictwa niemieckiego. Komisja rządowa odrzuciła ideę autonomii szkolnictwa tylko dla Niemców i sejm łotewski uchwalił bez sprzeciwu, przy 28 głosach wstrzymujących się ustawę odnoszącą się do wszystkich mniejszości narodowych. Taka decyzja była zresztą po części uwarunkowana wymogami ówczesnej sytuacji międzynarodowej. W listopadzie i grudniu 1919 roku toczyły się w Genewie rozmowy o przyjęcie Łotwy do Ligi Narodów w trakcie których wyłoniła się sprawa uznania przez to państwo traktatu o ochronie mniejszości narodowych. Rząd łotewski nie chciał sobie włożyć rąk ale gotowy był zrobić przyjazny gest dla mniejszości narodowych w dziedzinie kultury i oświaty aby zmanifestować dobrą wolę. Stąd, m.in., tak daleko idąca ustawa o szkolnictwie. W. Wachtsmuth, "Wege, Umwege, Wegengenossen. Lebenserinnerungen eines Balten 1876-1950", München 1954 s. 178.
- ⁷ "Die Verwaltung...", s. 8
- ⁸ W. Wachtsmuth: "Wege...", s. 194
- ⁹ W. Wachtsmuth: "Von deutscher Schulpolitik und Schularbeit im baltischen Raum, von ihren Anfängen bis 1939", "Deutsches Archiv für Landes und Volksforschung" 1943, T. VII nr 1/2 s. 357
- ¹⁰ W. Wachtsmuth: "Wege...", s. 195, 213-214
- ¹¹ W. Wachtsmuth: "Von deutscher...", s. 357
- ¹² "Die Verwaltung...", s. 10
- ¹³ W. Wachtsmuth: "Wege...", s. 195-196
- ¹⁴ "Rīgasche Zeitung", nr 1, 2 I 1930
- ¹⁵ Tamże
- ¹⁶ W. Wachtsmuth: "Wege...", s. 204
- ¹⁷ Tamże, s. 193. Do innych drobniejszych ograniczeń autonomii szkolnictwa niemieckiego należało ograniczenie subwencji państwowych dla szkoły rzemieślniczej i Instytutu pedagogicznego, zniesienie komisji kwalifikacyjnej przy administracji szkolnictwa niemieckiego, która sprawdzała uprawnienia kandydatów na nauczycieli i zastąpienie jej komisją łotewską z przedstawicielem niemieckim, w końcu ograniczenie etatów w samej administracji szkolnictwa niemieckiego. K. Stavenhagen, "Die deutsche Volksgemeinschaft", "Jahrbuch des baltischen Deutschtums" 1933 s. 1
- ¹⁸ J. von Hehn: "Die Umsiedlung der baltischen Deutschen - das letzte Kapitel baltisch-deutscher Geschichte", Marburg 1982 s. 12
- ¹⁹ W jej skład wchodziłi reprezentanci niemieckich partii politycznych, gildii, wówczas jeszcze

- Istniejących korporacji rycerskich ("Ritterschaften") ltp. W. Wachtsmuth: "Wege...", s. 227, K. Keller: "Zehn Jahre deutscher Schulautonomie", "Baltische Monatsschrift" 1929 T. 60 s. 706
- ²⁰ M. von Radecki: "Deutscher Elternverband in Lettland 1920-1930" "Jahrbuch des baltischen Deutschtums" 1930 s. 22
- ²¹ Tamże, s. 26
- ²² W. Wachtsmuth: "Wege...", s. 185
- ²³ Tamże
- ²⁴ "Die Verwaltung...", s. 37
- ²⁵ "Von der Arbeit am Ausbau des deutschen Bildungswesens "1920-1932", "Jahrbuch des baltischen Deutschtums" 1934 s. 14
- ²⁶ "Unsere Schulen", "Jahrbuch des baltischen Deutschtums" 1925 s. 34
- ²⁷ M. von Radecki: "Deutscher...", s. 27
- ²⁸ "Die Verwaltung...", s. 51
- ²⁹ W. Wachtsmuth: "Wege...", s. 188
- ³⁰ "Von der Arbeit...", s. 14
- ³¹ "Herdergesellschaft und Herderinstitut", "Jahrbuch des baltischen Deutschtums" 1930 s. 4
- ³² "Bestand der deutschen Bildungsanstalten Lettlands im Schuljahre 1932/33", "Jahrbuch des baltischen Deutschtums" 1934 s. 22
- ³³ W roku 1926 wprowadzono zasadę dobrowolnego opodatkowania się mniejszości na rzecz swego szkolnictwa. W swojej polityce finansowej "Varwaltung des deutschen Bildungswesens" natrafiła początkowo na opór tych szkół, którym proponowała przejście na subsydia bądź utrzymanie ze strony samorządu terytorialnego lub państwa, gdyż obawiały się utraty swojej niezależności. Dużą rolę odgrywał też element psychologiczny - doświadczenia wyniesione z okresu rusyfikacji. W. Wachtsmuth: "Wege...", s. 189
- ³⁴ "Von der deutschen Schule", "Jahrbuch des baltischen Deutschtums 1933 s. 13
- ³⁵ "Von der Arbeit...", s. 15
- ³⁶ "Unsere Schulen", s. 34
- ³⁷ "Bestand...", s. 23
- ³⁸ Tamże
- ³⁹ "Von der deutschen...", s. 12
- ⁴⁰ "Über die Herdergesellschaft und das Herderinstitut", "Jahrbuch des baltischen Deutschtums" 1927 s. 31
- ⁴¹ "Von der Arbeit...", s. 24
- ⁴² "Unsere Schulen", "Jahrbuch des baltischen Deutschtums" 1925 s. 34
- ⁴³ "Die Verwaltung...", s. 128-129
- ⁴⁴ Tamże, s. 51
- ⁴⁵ "Unsere Schulen", "Jahrbuch des baltischen Deutschtums" 1925 s. 36
- ⁴⁶ M. von Radecki: "Die deutschen Schulen in Lettland", "Jahrbuch des baltischen Deutschtums" 1931 s. 16
- ⁴⁷ "Unsere Schulen", "Jahrbuch des baltischen Deutschtums" 1926, s. 22
- ⁴⁸ "Von der Arbeit...", s. 14
- ⁴⁹ Tamże, s. 17
- ⁵⁰ W. Wachtsmuth: "Wege...", s. 240
- ⁵¹ Tamże, s. 241-242
- ⁵² "Pehdeja Brihdi", nr 254, 12 X 1934
- ⁵³ Tamże, nr 282, 14 XI 1934

- 54 "Jaunakas Sinas", nr 13, 16 I 1935
 55 "Ritus", nr 239, 31 VIII 1935
 56 "Pehdeja Brihdi", nr 228, 6 X 1935
 57 W. Wachsmuth: "Von deutscher..." s. 376
 58 "Pehdeja Brihdi", nr 171, 21 VII 1934
 59 Tamže, nr 177, 27 VII 1934
 60 Tamže, nr 239, 27 IX 1934
 61 W. Wachsmuth: "Von deutscher..." s. 376
 62 P. Łossowski: "Kraje bałtyckie na drodze od demokracji parlamentarnej do dyktatury (1918-1934)", Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972 s. 262
 63 "Pehdeja Brihdi", nr 244, 2 X 1934
 64 W. Wachsmuth: "Von deutscher..." s. 378
 65 W. Wachsmuth: "Wege..." s. 272
 66 P. Łossowski: op.cit., s. 59
 67 J. Hiden: "The Baltic States and Weimar Ostpolitik", Cambridge 1987 s. 52-53
 68 J. von Hehn: op. cit., Marburg 1982 s. 25
 69 W. Wachsmuth: "Wege..." s. 215

EDUCATION OF THE GERMAN MINORITY IN INDEPENDENT LATVIA

Summary

The paper deals with the problem of German education in Latvia between the Wars. The German minority-Baltic Germans were surely small in numbers but their educational system was very built up, to a more degree than that of the remaining national minorities, though all of them possessed equal rights, among others, a top body within the Education Ministry (in case of Germans - a "Verwaltung des Deutschen Bildungswesens") staffed by the representatives of a given nationality and directing all matters of education, naming and dismissing teachers. As for the Germans themselves, their powers in the field of education were even slightly wider (own school inspectors, curricula). Given their number (about 70000), possessing as many as ten gymnasia was a great achievement. Likewise the number of primary schools was great (about 60 with around 8 500 pupils). The Baltic Germans also had their own small private university (Herder Institute). After Ulmanis' coup in 1934, the lot of German education, like that of the education of the other minorities somewhat deteriorated. The "Verwaltung des Deutschen Bildungswesens" discontinued its labors, and the Latvians had to give up sending their kids to German schools: moreover some of the German teachers, mainly those who were instructing the Latvian language, were dismissed. Several schools were closed.